



Wiadomość Tygodnia

GLIWICKA KORONACJA MARYI

Ikona Matki Bożej Nieustającej Pomocy z kościoła redemptorystów w Gliwicach otrzymała papieskie korony



W niedzielę 22 czerwca w Gliwicach miała miejsce koronacja papieskimi koronami łaskami słynącej ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy z kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego. Uroczystość odbyła się w kościele katedralnym św. Apostołów Piotra i Pawła podczas Mszy św. o godz. 12:30. Przewodniczył jej ks. kard. Stanisław Dziwisz, metropolita krakowski, w koncelebrze z 6 biskupami i ponad 60 kapłanami.

W słowach homilii przypomniał o wyjątkowości postaci Maryi oraz Jej wielkim udziale w życiu Jezusa kiedyś i naszym dzisiaj. – Królowej przysługuje korona. W wypadku Maryi korona jest symbolem jej wyjątkowego boskiego macierzyństwa oraz jej niepowtarzalnej roli w historii zbawienia. Taki jest najgłębszy sens dzisiejszej koronacji – wyjaśniał kardynał Stanisław Dziwisz.

„Nakładając korony pobłogosławione przez Papieża Franciszka chcemy wyrazić wdzięczność naszej Matce i Królowej za Jej opiekę nad nami, za Jej panowanie w naszych sercach, za Jej znaczącą obecność we wspólnocie Kościoła Gliwickiego i w naszej Ojczyźnie – wymieniał sekretarz św. Jana Pawła II. Dodał również, że opiece Maryi pod wezwaniem Nieustającej Pomocy pragnie zawierzyć rodziny zwłaszcza wielodzietne, narzeczonych przygotowujących się do małżeństwa oraz ludzi potrzebujących i ubogich”.

Po końcowym błogosławieństwie licznie zgromadzeni wierni wraz z duchowieństwem i osobami konsekrowanymi udali się w procesji z ukoronowaną ikoną Matki Bożej Nieustającej Pomocy do kościoła redemptorystów, a całość uroczystości zakończyła się aktem zawierzenia. Transmisję z tego wydarzenia przeprowadziło Radio Maryja i TV Trwam.

Pragnieniem nie tylko redemptorystów, ale też wiernych było wyrażenie Maryi wdzięczności za Jej pomoc i opiekę – mówi proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego o. Piotr Świerczok CSsR. - Idea koronacji bardzo konkretnie pojawiła się na nowo w 2011 roku przy okazji 60-lecia nabożeństwa Nieustannej Nowenny.

Ówczesny biskup gliwicki Jan Wieczorek zapalił nas do tego, żebyśmy przygotowali akt koronacji. Następnie obecny ordynariusz bp Jan Kopiec w odezwie do swoich wiernych napisał: „Wyrażam niezachwianą nadzieję, że uroczystość koronacyjna zjednoczy nas jeszcze bardziej w wyznawaniu naszej wiary, w poczuciu jedności całej naszej wspólnoty kościelnej”.

Od czwartku 19 czerwca do soboty w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego trwało bezpośrednie przygotowanie duchowe do koronacji. Specjalne nauki głoszone były przez ojców redemptorystów Zbigniewa Podleckiego i Jana Ćwikowskiego. Natomiast w sobotę wieczorem ikonę Matki Bożej Nieustającej Pomocy uroczystie wprowadzono do katedry św. Apostołów Piotra i Pawła, po czym nastąpiło czuwanie modlitwne i apel Maryjny, któremu przewodniczył biskup senior Jan Wieczorek.

Redemptoryści przybyli do Gliwic w 1921 roku. Już dwa lata później sprowadzili do kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego wierną kopię rzymskiej ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy, która stała się załączkiem żywego oddziaływania pobożności maryjnej. W 1923 r. przy ich świątyni zawiązała się Sodaliczka Mariańska, a trzy lata później zostało założone Arcybractwo Matki Bożej Nieustającej Pomocy. To ostatnie prowadziło swoją działalność do 6 listopada 1949 r., kiedy państwowym rozporządzeniem zniesiono w całej Polsce wszystkie stowarzyszenia i bractwa. Pomimo różnych trudności kult Maryi w tym obrazie nadal się rozwijał i przyciągał coraz liczniejsze rzesze wiernych.

W styczniu 1951 r. otrzymał on nowe ukierunkowanie poprzez wprowadzenie cotygodniowego nabożeństwa Nieustannej Nowenny do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, które właśnie tutaj zostało po raz pierwszy odprawione publicznie. Stąd rozpowszechniło się ono na całą Polskę, a gliwicki klasztor i kościół redemptorystów stały się w latach 70-tych i 80-tych swoistym centrum kultu Matki Bożej Nieustającej Pomocy w naszej Ojczyźnie. Natomiast w marcu 2000 roku została wznowiona działalność Bractwa Matki Bożej Nieustającej Pomocy. o. Sylwester Cabala CSsR
Za: www.redemptor.pl

Wiadomości Krajowe

FRANCISZKANKI RODZINY MARYI zakończyły Kapitułę

W Domu Generalnym Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi w Warszawie, przy ul. Żelaznej 97 odbywała się XV Kapituła Generalna, której podstawę pracy stanowiły słowa Pana Jezusa „Czuwajcie i módlcie się” (Łk 21,36).

Kapitułę rozpoczął w dniu 2 czerwca abp Wojciech Polak, metropolita gnieźnieński, Prymas Polski, który w homilii powiedział m. in.:

„Uczestnicząc w tej Mszy św., celebrowanej na rozpoczęcie obrad Waszej Kapituły, pragniemy całym sercem włączyć się najpierw w modlitwę dziękczynienia za wszelkie dobro, które staje się podczas tych wspólnych dni Waszym udziałem, a także w zanoszone prośby o błogosławione owoce Waszych wspólnych dni pracy dla całego Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi. Psalmista zachęca nas jeszcze raz do pokładania ufności w Panu, i z tą właśnie zbawienną świadomością i wiarą w sercu, że tak naprawdę tylko Bóg jest naszą ucieczką, prawdziwym weselem i radością. Dlatego *sprawiedliwi cieszą się i weselą przed Bogiem i rozkoszują radością.*”

W dniu 5 czerwca Mszę św. sprawował i homilię wygłosił abp Celestino Migliore – Nuncjusz Apostolski w Polsce. Ks. arcybiskup przypomniał pytanie, jakie Jezus postawił Piotrowi: „czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?”

W wigilię Uroczystości Zesłania Ducha Świętego i pierwszą sobotę miesiąca – 7 czerwca 2014 r. – Kapituła dokonała wyboru nowej Przełożonej Generalnej. Na okres sześciu lat została wybrana Siostra Janina Kierstan, która zastąpi w tej posłu-

dze Matkę Fabiolę Ruszczyk (po dwóch kadencjach – 12 lat).

Siostra Janina ur. w 1947 roku w Szczytnikach, podstawy życia religijnego zdobywała pod okiem rodziców w cieniu Katedry Gnieźnieńskiej. W Wieleniu n/Notecią poznała Siostry Franciszkanek Rodziny Maryi. Do Zgromadzenia wstąpiła w 1970 r. w Poznaniu. Pierwszą profesję złożyła w 1972 r. w Szamotułach, a profesję wieczystą w 1978 r. w Częstochowie. Ukończyła Papieski Wydział Teologiczny w Poznaniu (magisterium – 1977, licencjat – 1985 r.), Studium Duchowości Franciszkańskiej w Zakroczymiu, Studium Pedagogiczne w Poznaniu i zarządzanie.



Przełożeni kierowali ją do posługi w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Poznaniu, Domu Dziecka w Szamotułach, Domu Pomocy Społecznej dla Dorosłych w Wałbrzychu, Domu Generalnym w Warszawie. Ostatnio Siostra Janina pełniła funkcję Dyrektora Domu Dniennego Pobytu, Świetlicy Socjoterapeutycznej oraz Jadłodajni w Szamotułach. W strukturach Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi była Radną Generalną.

Kapituła wybrała nowy Zarząd Generalny Zgromadzenia: cztery radne: S. Wanda Mikicka, S. Danuta Fudali, S. Wanda Kmiecik, S. Barbara Borowiak; sekretarkę –

S. Alina Rojek, ekonomkę – S. Anna Miśkowiec.

W uroczystość Zesłania Ducha Świętego członkinie XV Kapituły Generalnej pojechały z pielgrzymką na Jasną Górę. W Kaplicy cudownego obrazu Matki Bożej uczestniczyły we Mszy św., której przewodniczył O. Józef Płatek OSPPE. W godzinie Miłosierdzia Bożego M.Generalna Janina Kierstan dokonała Aktu Zawierzenia Matce Bożej posługę nowego Zarządu Generalnego i całego Zgromadzenia.

W dniu 9 czerwca 2014 r. Mszę św. sprawował kard. Kazimierz Nycz metropolita warszawski. W homilii nawiązał do charyzmatu Zgromadzenia, jaki z natchnienia Ducha Świętego pozostawił Siostram Założyciel – św. Zygmunt Szczęśny Feliński, arcybiskup warszawski z bardzo trudnego okresu Powstania Styczniowego. Ks. Kardynał podziękował Siostram za posługę dla Kościoła, poszczególnych środowisk, a przede wszystkim potrzebującego człowieka.

Msza Święta w ostatnim dniu Kapituły była odprawiona w języku portugalskim przez ks. João Chagas z Watykanu odpowiedzialnego za sekcję młodych w Papieskiej Radzie ds. Świeckich. W homilii ks. Grzegorz Suchodolski – kapelan Domu Generalnego i Dyrektor Krajowego Biura Organizacyjnego Światowych Dni Młodzieży – nawiązał do Ewangelii dnia (Mt. 5,13-16) – o zadaniach uczniów.

W Kapitułe Generalnej uczestniczyło 37 Sióstr delegatek reprezentujących całe Zgromadzenie posługujące w Polsce (71 placówek), w Brazylii (54 placówki) w Rzymie (Szpital Bambino Gesù), po kilka domów na Ukrainie, Białorusi, Rosji i Kazachstanie. s. Alina Rojek, RM, sekretarka generalna.

KRAKOWSKA KONFERENCJA o nadużyciach seksualnych wobec nieletnich

Pierwsza w Polsce liturgia pokutna za grzechy wykorzystania seksualnego dzieci i młodzieży przez duchownych to najmocniejszy akcent odbywającej się w dniach 20-21 czerwca w na Akademii "Ignatianum" w Krakowie Międzynarodowej Konferencji nt. "Jak rozumieć i odpowiedzieć na wykorzystanie seksualne małoletnich w Kościele". Wśród prelegentów byli wybitni i eksperci z Niemiec i Stanów Zjednoczonych - prof. Jörg Fegert i dr

Monica Applewhite. Specjalnie przyjechał też z Watykanu promotor sprawiedliwości Kongregacji Nauki Wiary ks. dr Robert Oliver.

Jak poinformował podczas konferencji o. Adam Żak SJ, koordynator z ramienia Episkopatu ds. ochrony dzieci i młodzieży, z danych pozyskanych z polskich sądów wynika, że od 2010 do 2013 r. co najmniej 19 księży zostało skazanych za czyny seksualne z małoletnimi. Z kolei prezeska zajmującej się od 20 lat problematyką ochrony dzieci przed przemocą Fundacji Dzieci Niczyje dr Monika Sajkowska powiedziała, że co 7 dziecko w Polsce doświadczyło przemocy na tle seksualnym.

Każdy, kto ma choć trochę rozeznania w sprawach przestępstw o charakterze seksualnym wie, że poznanie ilości sprawców nie wystarczy, aby poznać skalę zjawiska. Trzeba również poznać rozmiar krzywd wyrządzonych, w tym - na ile to możliwe - poznać ilość ofiar. Ale tego nie dowiemy się z ankiet - zauważył jezuita.



O zmianie mentalności wśród przełożonych kościelnych mówiła też dr Monica Applewhite, autorka wielu programów profilaktycznych. Gdy na początku lat 90. ub. wieku pracowała w ośrodkach zajmujących się ochroną małoletnich ofiar przestępstw seksualnych w USA, na jednym ze spotkań z biskupem przedstawiła kompleksowy program monitoringu tego problemu. Hierarcha stwierdził, że nic takiego nie jest potrzebne w jego diecezji.

"Na początku trzeba otworzyć wiele zamkniętych drzwi - mówiła Applewhite i przekonywała, że praca nad ochroną dzieci nie jest dla osób delikatnych. - Jeśli ktoś jest zbyt wrażliwy, to staje się przedmiotem ataków" - dodała żartując, że ona została pobłogosławiona gruboskórnością. Zachęcała wszystkich uczestników konferencji, by nie zrażali się różnymi przeciwnościami w ich codziennej pracy na rzecz ochrony dzieci.

O tym, że przedstawiciele instytucji kościelnych powinni mieć świadomość, że "odpowiedź Kościoła na nadużycia nie zawsze i nie wszędzie była odpowiednia" wspominała też psychoterapeuta

peutka Ewa Kusz. Dodała, że zdarza się, iż przełożeni kościelni mocniej traumatyzują ofiary niż sprawca nadużycia swoim czynem. Z kolei ks. dr Oliver patrząc z perspektywy watykańskiej, stwierdził, że niewysłuchiwanie ofiar oraz niedoceniaenie rozmiaru nadużyć to "przykłady tego, czego wciąż się uczymy". W jego ocenie w ostatnich latach nastąpiła poprawa jeśli chodzi o uznanie, że "ofiary są najważniejsze", jak również w kwestii współpracy ze specjalistami. Natomiast według wybitnego psychiatry i terapeuty prof. Bogdana de Barbaro z Uniwersytetu Jagiellońskiego Kościół w Polsce przechodzi z fazy "zero problemu" do "zero tolerancji".

Opieka nad ofiarą jest priorytetem. Osoba skrzywdzona powinna być objęta troską, zbyt często takie osoby spotykały się z brakiem reakcji czy niedowierzaniem - mówił do polskich uczestników konferencji promotor sprawiedliwości Kongregacji Nauki Wiary. Mówiąc o ofiarach, podkreślił, że na ogół są one dobrze znane sprawcom nadużyć. Większość jest w okresie dojrzewania: 50,9 proc. ma 11-14 lat, a 27,3 proc. ma 15-17 lat. Dodał, że większość pokrzywdzonych przez duchownych to chłopcy: 81-85 proc, a 15-19 proc. to dziewczęta. Poinformował też, że większość księży - sprawców nadużyć seksualnych skrzywdziła więcej niż 1 ofiarę. Średnio - na jednego sprawcę przypada 4 pokrzywdzonych. Jedyne 14 proc. oskarżonych księży skrzywdziło 1 osobę, a 47 proc. 5 albo więcej ofiar.

Podstawowym zadaniem Kościoła w przypadku nadużycia seksualnego jest wysłuchanie cierpienia ofiar - podkreśliła psycholog Ewa Kusz. Ofiarą nie jest tylko sam poszkodowany, ale również jego rodzina, grupa do której należał, oraz parafia czy diecezja, gdzie zdarzenie wykorzystania seksualnego dziecka lub nastolatka miało miejsce. Wskazywała, że również te środowiska, choć w różnym stopniu, potrzebują odpowiedniej pomocy, ale po pierwsze potrzebują informacji i to od oficjalnych przedstawicieli Kościoła o tym co się zdarzyło w danej wspólnotce.

Organizatorem międzynarodowej konferencji było Centrum Ochrony Dziecka przy Akademii "Ignatianum" w Krakowie.

Pełna relacja na: www.deon.pl

PODWÓRKOWE KÓŁKA RÓŻAŃCOWE NA JASNEJ GÓRZE

„Totus Tuus – cały Twój, Maryjo!” – to hasło przyświeca tegorocznej 16. Ogólnopolskiej Pielgrzymce Podwórkowych Kółek Różańcowych Dzieci na Jasną Górę. Spotkanie odbywa się w niedzielę, 22 czerwca, a uczestniczy w nim kilka tysięcy małych i dużych członków PKRD wraz z rodzicami i opiekunami. Oczywiście nie mogło też zabraknąć Magdaleny Buczek, założycielki PKRD i ukochanego przez wszystkie dzieci bpa Antoniego Długosza. W czasie tegorocznego spotkania szczególną intencją modlitwy jest podziękowanie za dar kanonizacji Papieża Jana Pawła II.

Spotkanie Podwórkowych Kółek Różańcowych Dzieci to jednocześnie i modlitwa i czas wspólnego świętowania śpiewem i tańcem. W tym roku koncert zagrała „Armia dzieci” i bp Antoni Długosz, który udowodnia, że śpiew to szczególna forma

modlitwy zbliżającej nas jeszcze bardziej do Boga.



Zgromadzone przed jasnogórskim Szczytem dzieci wysłuchały świadectw wiary. Swoim świadectwem podzieliła się z obecnymi m.in. Magdalena Buczek, która również poprowadziła modlitwę różańcową. Zwieńczeniem spotkania była Msza św. o godz. 13.00, której przewodniczył i homilię wygłosił bp Antoni Długosz.

Wśród koncelebrujących kapłanów był o. Tadeusz Rydzik, dyrektor Radia Maryja.

„Kochani, bardzo się cieszymy, że kolejny raz możemy spotkać się u Matki Bożej, w Jej i naszym domu. Pozdrawiam was serdecznie, i tę Mszę św. składam Panu Bogu wraz z wami za wasze rodziny, a szczególnie będziemy się modlili o to, by każda rodzina była Kościołem Pana Jezusa” – powiedział rozpoczynając modlitwę biskup Długosz. W homilii ks. biskup mówił o Świętym Janie Pawle II, o jego dzieciństwie, dorastaniu, decyzji pójścia do seminarium i dalszej drodze kapłańskiej aż do zostania papieżem. Przypomniał także przesłanie Ojca Świętego skierowane do dzieci całego świata. „Jako pierwszy z papieży pisze list do dzieci, i w tym liście nazywa was kochani tęczę świata, gwiazdą rodziny i nadzieją rodziny, czy to nie pięknie? Podziękujemy za to, że jesteście gwiazdami, oklaskami.

Bijemy brawo dziękując Ojcu Świętemu, że jesteście nadzieją, radością i gwiazdą waszych rodzin” – zachęcał biskup.

Kaznodzieja za Janem Pawłem II, zwrócił także uwagę dzieciom, jak ważne jest spotkanie z Jezusem w Komunii Świętej: „Złóżcie teraz ładnie ręce, zamknijcie oczy i powiedzcie: ‘Panie Jezu, będę jak najczęściej przyjmował Komunię Świętą, abys Ty zamieszkał we mnie. Kocham Cię Jezu i chcę z Tobą, jak papież, iść przez życie’”.

„Prosił nas wszystkich, abyśmy odmawiali różaniec, dlatego nie dziwi nas, że wraz z Madzią tworzymy kółka różańcowe – mówił dalej ks. biskup – I chcemy modli-

twą różańcową wymadlać pokój i zgodę na świecie, żeby nie było biedy i nędzy, a szczególnie, żeby dzieci czuły się bezpiecznie, i te, które już są w brzuchu naszych mamusi, jeszcze się nie urodziły, i te, które już są na świecie, żeby dziecko było darem i skarbem, a nie zagrożeniem człowieka, bo dziecko jest prezentem od Pana Boga”.

W lipcu 1997 roku Madzia Buczek wraz z trojgiem dzieci, z którymi codziennie spotykała się na podwórku, na wspólnej zabawie, założyła pierwsze kółko różańcowe. Ojciec Tadeusz Rydzik, gdy dowiedział się o tej inicjatywie, zachęcił do poszerzenia jej zasięgu, i tak za sprawą

Radia Maryja bardzo szybko objęła ona całą Polskę, oraz wiele innych krajów świata, na wszystkich kontynentach. To historia Podwórkowych Kółek Różańcowych Dzieci.

PKRD to wspólnota dziecięcych serc, które przez codzienną modlitwę pomagają Maryi przemieniać ludzkie serca. Organizowana co roku, od 16 lat Ogólnopolska Pielgrzymka PKRD na Jasną Górę jest najważniejszym wydarzeniem formacyjnym w ciągu roku tej wspólnoty. Jest to czas wspólnej modlitwy i radosnego świętowania, któremu towarzyszą tańce i śpiewy.

o. Stanisław Tomoń
Za: www.jasnagora.com

BRACIA MNIEJSI W ŻŁOTORZY

Dnia 16 czerwca 2014 r. o godz. 11.00 w budynku legnickiej Kurii Biskupiej Minister Prowincjalny Prowincji św. Jadwigi Zakonu Braci Mniejszych i Administrator Apostolski Diecezji Legnickiej podpisali stosowną umowę, na mocy której braciom mniejszym został przekazany pofranciszkański klasztor, a wraz z nim duszpasterstwo w parafii św. Jadwigi w Żłotorzy.

Miejsce to ma szczególne znaczenie dla Zakonu Braci Mniejszych, gdyż tu właśnie zakonnicy zostali sprowadzeni przez św. Jadwigę Śląską krótko po śmierci św. Franciszka (zmarł w 1226 r). Obecność franciszkańska na tym miejscu była przerywana przez różnego rodzaju doświadczenia dziejowe (trzeba wspomnieć szczególnie tragiczne wydarzenie z XV w., kiedy to po najeździe husytów na Żłotorję, cała wspólnota zakonna poniosła śmierć męczeńską), jednakże za każdym razem bracia mniejsi wracali do klasztoru, który – jakby nie patrzeć – jest kolebką franciszkanizmu na ziemiach Polski. Ostatnie wygnanie braci mniejszych miało miejsce w 1810 r. w związku z następstwami sekularyzacji. Od tamtej pory w kościele i parafii posługę sakramentalną sprawowali kapłani diecezjalni.

Nowo erygowana wspólnota zakonna rozpocznie kolejny etap dziejów franciszkanów w Żłotorzy z dniem 30. czerwca 2014 r. Pierwszym gwardianem (przełożonym) po 204 latach, został mianowany o. Ryszard Maraś, bibliista, profesor WSD; jego za-

stępcą (wikarym domu) i jednocześnie proboszczem parafii został o. Bogdan Koczor, który w Prowincji pełni także funkcję duszpasterza trzeźwościowego. Do wspólnoty zakonnej należą także o. Norbert Kiwus (dotychczasowy kapelan Szpitala Wojewódzkiego we Wrocławiu) oraz – najmłodszy – o. Tyberiusz Pietras, któremu powierzono funkcję wikariusza parafialnego.



Uroczysta Msza św. inauguracyjna powrót franciszkanów zaplanowana jest na niedzielę, 6. lipca na godz. 13.00.

Za: www.franciszkanie.com

PRÓBA PO JEZUICKU ...

Trzech nowicjuszy drugiego roku – Dominik, Piotrek i Michał zakończyło 12-dniową pieszą pielgrzymkę ze Starej Wsi do Częstochowy.

Próba pielgrzymia to jedna z tzw. „prób” nowicjackich, zalecanych przez św. Ignacego dla młodych zakonników, stawiających pierwsze kroki w Towarzystwie Jezusowym. Jest ona zakorzeniona w doświadczeniu naszego założyciela, który znaczącą część swojego życia, bezpośrednio po nawróceniu, spędził jako piel-

grzym i żebrak, ucząc się pokory i całkowitego zaufania Bogu.



Choć z czasem zrozumiał, że zaufanie Bogu niekoniecznie musi stać w opozycji do wykorzystania środków naturalnych, to ten okres uznał widocznie za niezwykle cenny dla swojego wzrostu duchowego.

Szli bez pieniędzy, bez jedzenia, picia, bez ustalonych noclegów, bez telefonu... O wszystko musieli prosić, żebrac po drodze.

Po dotarciu na Jasną Górę, uczestniczyli we wspólnej Mszy świętej, której przewodniczył o. Magister. Za: www.jezuici.pl

MICHALICKA MŁODZIEŻ SPOTKAŁA SIĘ w Miejscu Piastowym

Od 14 do 15 czerwca w Miejscu Piastowym odbyło się II Michalickie Spotkanie Młodych. W tym roku jego mottem były słowa: „Ja wierzę? Ty wierzysz? On wierzy”. Uczestniczyło w nim ponad 400 młodych ludzi z całej Polski. Reprezentowane były przede wszystkim parafie, w których pracują michalicki lub michalicki, ale nie zabrakło także młodzieży z naszych szkół i ośrodków wychowawczych.

Wszystko rozpoczęło się w sobotę rano. Po śniadaniu i zawiązaniu wspólnoty Ojciec General i Matka Generalna przywitali młodzież i życzyli wszystkim głębokich przeżyć i udanej zabawy, przypominając, że Miejsce Piastowe jest dla wszystkich młodych ludzi prawdziwym domem, którego drzwi są zawsze otwarte na oścież.

Całe MSM było animowane muzycznie przez zespół Filipscy i Przyjaciele. W śpiewanych przez nich piosenkach czuć było radość i ducha modlitwy. Z pewnością nadało to całemu spotkaniu niepowtarzalny charakter.

Ks. Rafał Kamiński CSMA wygłosił konferencję „Wierzyć- ale po co?”. Przypominał, że wiara nie kłóci się z rozumem i wymaga stałego pogłębiania. Ten, kto wierzy może być spokojny o swoje życie, bo znajduje się w rękach dobrego Boga. Proboszcz parafii na warszawskim Bemowie przypomniał, że trzeba wiedzieć, w co się wierzy oraz podkreślił jak wielkie znaczenie ma wspólnota wiary.

Ks. Krzysztof Poświata CSMA nie tylko przywiózł do Miejsca Piastowego młodzież z Białorusi, dzięki czemu uczynił MSM międzynarodowym, ale także poprowadził nabożeństwo „Przy sercu Ojca”. Adorując Najświętszy Sakrament prosiliśmy Jezusa, by pokazał nam Ojca i bezpiecznie prowadził po ścieżkach życia.

Po obiedzie młodzież z Katolickiego Gimnazjum w Krośnie poprowadziła modlitwę koronką do Bożego Miłosierdzia. Przygotowali oni krótki montaż słowno-muzyczny. Przez recytowane teksty oraz piękny śpiew przybliżali oni uczestników do głębszego rozumienia prawdy o miłosiernym Bogu.

O 16.00 ks. Ryszard Andrzejewski CSMA – wikariusz generalny Zgromadzenia, przewodniczył Mszy świętej. Koncelebrowało ją kilkunastu kapłanów. Homilię wygłosił ks. Grzegorz Sprysak CSMA. Mówił o wierze nie tylko jako wielkim darze, ale także wyzwaniu. Przywołując świadectwo własnego życia zwrócił uwagę, jak ważna jest troska o dar wiary i jej ciągłe pogłębianie. Warto także wspomnieć o pięknym świadectwie ks. rektora Aleksandra Ogrodnika CSMA. Jego słowa skierowane do uczestników byływiele razy przerywane oklaskami.

Z dużym zainteresowaniem spotkał się wieczorny koncert zespołu Propaganda Dei. Związani z salezjanami muzycy (jeden z nich jest salezjaninem), poruszyli młodych ludzi. Głębokie teksty i ciekawa muzyka pociągnęły pod scenę wielu młodych. Nie obyło się bez kilkukrotnych bisów.



Ostatnim punktem sobotniej części MSM było nabożeństwo „W poszukiwaniu blasku”. Przemyska młodzież przygotowała pantomimę, ukazującą dramat grzechu i cud odkupienia. Później młodzież skupiła się na modlitwie uwielbienia wokół Najświętszego Sakramentu.

Kolejny zaproszony gość Dariusz Kowalski, to znany aktor teatralny i telewizyjny. Powiedział on przede wszystkim o tym, jak przeżywa swoją wiarę. Dzielił się trudnościami i wyzwaniem, jakim trzeba sprostać, żeby skarb wiary szczęśliwie dowieźć do celu. Aktorowi można było zadawać pytania. Oprócz takich, które dotyczyły jego wiary pojawiły się też bardziej zawodowe, dotyczące między innymi losów bohatera z serialu, w którym pan Kowalski bierze udział.

Kulminacją MSM 2014 była uroczysta Msza święta w kościele „Na Górze”. Przewodniczył jej ojciec general ks. Kazimierz Radzik CSMA. Była ona szczególna, bo trzy siostry michalicki złożyły podczas niej wieczyste śluby zakonne. Ks. Krzysztof Poświata w homilii wyjaśniał na czym polega profesja zakonna oraz jak wielkim jest ona darem i zadaniem.

Z rozmów z młodzieżą można było wyciągnąć wniosek, że MSM 2014 było udane. Z pewnością zrodziło ono dużo owoców niewidocznych dla oczu, o czym może świadczyć to, że widać było jak wielu ludzi spowiadało się lub rozmawiało z kapłanami.
Jacek Majbrodzki CSMA Więcej na: www.michalicki.pl

OŚWIADCZENIE INSPEKTORA SALEZJANÓW Z KRAKOWA

17 czerwca 2014 roku w godzinach wieczornych został zatrzymany do wyjaśnienia ksiądz Mieczysław W. Towarzystwo Salezjańskie Inspektoriat Krakowski współpracuje z organami ścigania w celu rzetelnego wyjaśnienia całej sprawy. Kontaktowaliśmy się z rodziną pokrzywdzonej, oferując konieczną pomoc, zwłaszcza duszpasterską i psychologiczną.

Fakty, o które podejrzany jest ks. Mieczysław jednoznacznie potępiamy. Są one bardzo bolesne dla ofiary, jej rodziny, jak również dla naszego środowiska i nie powinny nigdy mieć miejsca.

Godzinę po otrzymaniu zgłoszenia o zaistniałym fakcie domniemany sprawca został wezwany do stawienia się w domu

provincialnym, celem udzielenia wyjaśnień i uniemożliwienia choćby przypadkowego kontaktu z ofiarą. Sprawa została skierowana do specjalnie powołanej Komisji do spraw Nadużyć, o czym zostały poinformowane zwierzchnie władze kościelne.

Jeszcze przed zatrzymaniem, zgodnie z wewnętrznymi procedurami, zawiesiłem ks. Mieczysława w czynnościach duszpasterskich, niezależnie od miejsca jego pobytu, co oznacza zakaz sprawowania sakramentu pokuty, przepowiadania słowa Bożego, katechizacji i publicznego przewodniczenia liturgii eucharystycznej,

oraz wydałem mu zakaz kontaktu z nieletnimi.

Towarzystwo Salezjańskie Inspektoria Krakowska z pełną determinacją dąży do ustalenia całej prawdy w tej bardzo bolesnej sprawie i naprawienia wyrządzonej krzywdy.

TOWARZYSTWO SALEZJAŃSKIE
Inspektoria Krakowska p.w. św. Jacka
ks. Dariusz Bartocha sdb
inspektor
Kraków, 18 czerwca 2014 roku

PRYMAS GOŚCIEM DOMINIKAŃSKIEGO TERTIONU

Arcybiskup Wojciech Polak był gościem Tertionu. To spotkanie ludzi kultury, nauki, biznesu i polityki związanych z Instytutem Tertio Millennio dominikanina ojca Macieja Zięby.



Czterodniowy zjazd odbył się w dniach od 19 do 22 czerwca w wielkopolskim Skorzęcinie. Jego uczestnicy debatowali o kształcie odzyskanej 25 lat temu polskiej wolności. 21 czerwca z uczestnikami Tertionu spotkał się Prymas Polski.

Młodzież, rodzina, świat

„Po kanonizacji Jana Pawła II Kościół w Polsce stoi przed wyzwaniem nowej ewangelizacji: nowej w metodzie, środkach i sile wyrazu” – stwierdził abp Polak. „Wysyłając swoich uczniów po dwóch, Jezus pokazuje, że nie robimy to tylko po to, żeby się wspierać, ale także by pokazać, że Ewangelię głosi się we wspólnotę” – dodał. Przypomniał wskazania z przesłania papieża Franciszka do polskich biskupów podczas niedawnej wizyty „ad limina apostolorum”, w czasie której Ojciec Święty zwrócił uwagę na trzy obszary nowej ewangelizacji: młodzież, rodzinę oraz obecność Kościoła w świecie współczesnym. „Franciszek kładzie jednak nacisk na przygotowanie do życia w rodzinie, jak pomóc młodym w przygotowaniu do małżeństwa” – tłumaczył abp Polak. Mówiąc o obecności Kościoła w świecie, wyjaśniał, że „to nie tylko prawo do publicznego wyznawania wiary, ale także przenikanie orędziem Ewangelii rzeczywistości społecznej”. Metropolita gnieźnieński przywołał też „koncepcję duszpasterskiego nawrócenia” z papieskiej adhortacji „Ewangelii gaudium”. „Musimy rozeznaczyć jakie obszary domagają się takiego nawrócenia. Największą przeszkodą jest mówienie »zawsze tak było«” – mówił „Nawrócenie, jeśli jest koncepcją ewangeliczną, musi być spojrzeniem oczami Boga na sytuację. Dlatego nawrócenie nie dokona się, jeśli zmienia się pewne formy, a nie nadzieje ewangeliczne przemiana człowieka. Musi ona nastąpić

wśród duszpasterzy, ale też wśród przygotowujących się do kapłaństwa i świeckich” – podkreślił abp Polak.

Spotkanie z człowiekiem – nie grupą

Prymas wiele uwagi poświęcił też potrzebie zindywidualizowanego przekazywania wiary – by zwracać się nie tylko do określonych grup ludzi, ale do konkretnego człowieka. „Uczono mnie w seminarium, że biuro parafialne jest pierwszym miejscem, w którym ksiądz ma okazję być duszpasterzem, bo tam spotyka się z człowiekiem, z jego problemami i troskami. Wtedy może nawiązać kontakt i o ten kontakt chodzi” – tłumaczył abp Polak. Przekonywał, że „w duszpasterstwie młodzi nie księża powinni wymyślać, jakie jest miejsce młodych w Kościele, ale to oni sami powinni kreować tę rzeczywistość”. „Nie chodzi o narzucanie im konkretnych form, ale o zachętę, aby podjęli odpowiedzialność za swoją obecność w Kościele. Duszpasterstwo nie jest formą usługi dla innych, ale właśnie sposobem odnajdywania się w Kościele” – stwierdził Prymas.

Jak wykorzystaliśmy wolność

W Tertionie wzięło udział ponad 150 osób różnych profesji i środowisk, związanych i sympatyzujących z Instytutem Tertio Millennio. Na spotkanie przyjechali także ci, którzy instytut tworzą lub tworzyli – studenci, doktoranci i absolwenci, często z rodzinami. Obok modlitwy, uczestniczyli w warsztatach, konferencjach i panelach dyskusyjnych. „W kontekście ćwierćwiecza wolnościowych przemian w Polsce jednym z głównych tematów naszego spotkania była jakość odzyskanej wolności – w jaki sposób tę wolność wykorzystaliśmy, co możemy zaliczyć do sukcesów, a co do porażek. Pojawił się również temat nauczania św. Jana Pawła II, a konkretnie ile z niego w nas zostało oraz przed jakimi wyzwaniami jako spadkobiercy tego nauczania stoimy” – mówił Alfred Wagner, wiceprezes Tertio Millennio. W czasie zajęć warsztatowych uczestnicy zjazdu podjęli również refleksję m.in. nad zjawiskiem „Pokolenie JP2”. Dwie konferencje na temat spuścizny Jana Pawła II wygłosił o. Zięba. Dyskutowano także o Kościele w czasach popkultury i chrześcijańskim feminizmie. Zajęcia warsztatowe prowadzili politycy, dziennikarze i ekonomiści.

Poznać nauczanie Jana Pawła II

Założony przez o. Macieja Ziębę w 1995 roku Instytut Tertio Millennio był odpowiedzią na ogłoszony przez papieża Jana Pawła II list apostolski „Tertio Millennio Adveniente”, wzywający do wyznawców Chrystusa do duchowego przygotowania do Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa w roku 2000. Ośrodek popularyzuje naukę społeczną Kościoła, a zwłaszcza nauczanie Jana Pawła II poprzez spotkania, seminaria i publikacje. Główna siedziba Instytutu mieści się w Krakowie, a jego oddziały znajdują się w: Gdańsku, Katowicach, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Toruniu, Warszawie i Wrocławiu.

Za: www.dominikanie.pl

Refleksja tygodnia

O.KLAWKA ROZMAWIA Z KARD. MÜLLEREM

14 czerwca, 2014 r. Myszyńcu O. Zdzisław Klawka CSsR przeprowadził dla TV Trwam i Radia Maryja wywiad z Kard. Gerhardem L. Müllerem, Prefektem Kongregacji Nauki Wiary

1. Od ostatniego pobytu Księdza Kardynała w Polsce nastąpiła znacząca zmiana. Ojciec Święty Franciszek potwierdził Eminencję na urządzie Prefekta Kongregacji Nauki Wiary. Jak Eminencja przyjął tę nominację?

Urząd kardynalski nie został ustanowiony ani dla dobrego samopoczucia tych, którzy go sprawują, ani dla obnoszenia się w jego blasku. Jest on raczej odzwierciedleniem pewnej funkcji w Kościele rzymskim, na czele którego stoi Papież wyposażony w przywilej prymatu. Najważniejsi jego współpracownicy zwani są kardynałami. Moim zadaniem, jako przewodniczącego Kongregacji Nauki Wiary, jest służyć Ojcu św. w jego misji nauczania. A urząd prefekta zawsze łączy się z tytułem kardynała. W tym wszystkim zaś najważniejsza jest gotowość służenia Ojcu Świętemu w przekazanym mu przez Jezusa Chrystusa i wspieranym przez Ducha Świętego urządzie umacniania braci i siostr w wierze. W wierze w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, Słowo Odwiecznego Ojca, który w Duchu Świętym jest nam zawsze bliski. Taka jest treść chrześcijańskiego Objawienia, Objawienia Bożego, które niesie w sobie zbawienie dla każdego, kto otworzy się na Boga i kto bezgranicznie Mu zaufa.

2. Jak przebiegają przygotowania do Synodu? Czy istnieje konieczność wprowadzenia korekty w zakresie doktryny, czy też praktyki pastoralnej Kościoła dotyczącej małżeństwa, rodziny i seksualności?

Konieczność korekty pewnych tendencji dotyczy społeczeństw, które są skierowane przeciwko małżeństwu i rodzinie. Chodzi tu więc na pewno o kraje zachodnie, ale również o te północnoamerykańskie. Niektóre tendencje rozwijające się w tych krajach noszą znamiona rewolucji seksualnej. Polegają one na zatartciu znaczenia różnicy pomiędzy mężczyzną a kobietą, na niedocenianiu znaczenia rodziny w kontekście samych małżonków oraz duchowego i fizycznego rozwoju dzieci. W tym epokowym wysiłku Kościół musi rozpoznać swe epokowe wyzwanie, którym jest konieczność przeciwdziałania takim tendencjom. Trudności, na jakie napotyka tu Kościół, są porównywalne z tymi z czasów rzymskich, gdy rozpoczynano dzieło ewangelizacji, bądź z działalnością misyjną wśród ludów germańskich czy słowiańskich. Tamten świat także nie był światem idealnym. W nim również panowało zamieszanie w dziedzinie seksualności, pojmowaniu rodziny, godności mężczyzny i kobiety, w uznawaniu dzieci jako pełnoprawnych, umiłowanych przez Boga osób.

Świadomość tych wartości nie była wtedy jeszcze tak wysoko rozwinięta. Dziś, z Bożą pomocą, musimy próbować głosić pełną prawdę o małżeństwie, o mężczyźnie i kobiecie czy wreszcie o rodzinie, ponieważ tylko małżeństwo i rodzina jest podstawową komórką wszelkiego zdrowego rozwoju organizmu społeczeństwa, państwa, wspólnoty, a także Kościoła. Kościół nazywamy przecież określeniem *famiglia chiesa domestica* – Kościołem domowym. To w nim doświadczamy w pewnym sensie tego, czym jest Kościół, a mianowicie tego, iż szczęście oraz wspólnota z Bogiem możliwe są jedynie dzięki doświadczeniu tych wartości we wspólnocie rodziny. Jeśli nie zrozumiemy, że rodzina jest Kościołem w zarodku, nie zrozumiemy też, czym jest Kościół na płaszczyźnie parafii, diecezji, świata. To zaś niesie ze sobą nie-

bezpieczeństwo, iż Kościół będzie postrzegany jedynie jako potężna organizacja, a nie jako Rodzina Boża.

Kościół jest rodziną podobną do tej, w której są ojciec i matka, dzieci i dziadkowie. To zaś jest najważniejszym wymogiem dla dobrego rozwoju całego społeczeństwa, narodu, do którego przynależymy. Jeszcze radykalniej dostrzegamy to w obrazie negatywnym: jeśli małżeństwo i rodzina nie funkcjonują, wtedy wymierają narody, wtedy nie ma równowagi pomiędzy ludźmi młodymi i starszymi, wtedy zagrożone jest dobro duchowe i kulturalne, my zaś sami jesteśmy tańczącym na wulkanie społeczeństwem dobrobytu, bez nadziei na jutro. Dlatego musimy powiedzieć „tak” małżeństwu, rodzinie i dzieciom, a poprzez to nadziei na ufną przyszłość dla Polski, Niemiec, Francji, Hiszpanii, Stanów Zjednoczonych oraz wszystkich pozostałych krajów. Kościół z pewnością nie potrzebuje zmieniać swojej nauki, Kościół tej nauki zmienić nie może. Słowo Boże jest niezmiennalne. Ono jest i pozostanie sobą na zawsze, nam zaś daje Ono życie, łaskę i szczęście. Tymi, którzy muszą się przemieniać, czynić pokutę, nawracać się i rozpoczynać na nowo, jesteśmy my, ludzie. Pan Bóg nie potrzebuje ani pokuty, ani nawrócenia, ani odnowy. Tego wszystkiego potrzebujemy jedynie my.

3. Jak patrzy się z perspektywy Rzymu na kwestię ideologii *gender* (np. w kontekście listów pasterskich biskupów polskich i słowackich)?

Na całym świecie istnieje tylko jedna nauka Kościoła i należy się z tego cieszyć, że poszczególne Episkopaty, poszczególne wydziały teologiczne i filozoficzne oraz wszyscy ludzie dobrej woli podkreślają tę podstawową wartość, jaką jest związek pomiędzy mężczyzną i kobietą oraz odmiennosc pomiędzy nimi. Bóg stworzył ludzi jako odmiennych płciowo, ściśle ukierunkowanych na siebie. To zaś jest jedyną gwarancją tego, iż zaistnieje następne pokolenie, po nim znowuż kolejne, a ludzkość będzie kontynuowała swój rozwój fizyczny, materialny i duchowy. Dlatego uważam, że ideologia *gender* jest jednym z najgroźniejszych ataków na ludzką tożsamość, niszczy człowieka i w konsekwencji jest wyrazem braku miłości i wdzięczności względem Boga.

Stąd jest rzeczą niezmiernie ważną, aby młodzi ludzie mieli możliwość identyfikowania się z tym, że istnieją bądź jako mężczyźni, bądź jako kobiety, gdyż jedynie wtedy możliwe jest dobre i owocne współżycie międzyludzkie. Nie istnieje coś takiego jak człowiek abstrakcyjny, wymyślony, uczyniony, który czyni siebie istotą płciową jedynie drugoplanowo. Męska i kobieca tożsamość płciowa należą do istoty naszej cielesnej i duchowej natury. Stanowią też trzon społecznej natury człowieka. Ideologia *gender* oznacza w gruncie rzeczy pogardę względem seksualności i odmienności płciowej człowieka, a w konsekwencji negację pozytywnego stworzenia, które jest uszczęśliwiającym udziałem w byciu, w życiu Boga. U podstaw ideologii *gender* jako „filozofii” leży nihilizm, nienawiść do istnienia, do dobra w stworzeniu, w którym odbija się przecież dobro i miłość Stworzyciela do ludzi.

4. W czasie tego pobytu w Polsce Ksiądz Kardynał zaszczycił swoją obecnością uczestników prezentacji następnego tomu „Opera Omnia” Josepha Ratzingera w wersji polskiej. Jak

dalece św. Augustyn wpływa również na pontyfikat Ojca św. Franciszka?

Być może... Trudne pytanie... Dla Papieża Benedykta, w jego duchowym świecie, św. Augustyn był od samego początku, już od pracy doktorskiej, gwiazdą na jego teologicznym nieboskłonie, podobnie jak jest on dla całego Kościoła oraz dla teologii najbardziej znaczącym, najważniejszym ojcem Kościoła teologii zachodniej. Od Augustyna możemy w dalszym ciągu wiele się uczyć. Żywotność, świeżość stawianych przezeń pytań jest tym, czego Kościół nigdy nie może zaprzepaścić, choć jego teologia jest tak zasadniczo różna od teologii św. Tomasza. Ale przecież owa wewnętrzna duchowa harmonia całości, naturalnego i ponadnaturalnego porządku łaski, którą opromienia miłość Boża, domaga się biegunowości tych dwóch odmiennych podejść do teologii. Ale i Papież Franciszek, ukształtowany przez pobożność ignacjańską, ukierunkowany na św. Franciszka, czerpiąc z obu tych postaci, tak jak udało mi się to dotychczas zaobserwować, korzysta dzięki nim z augustiańskiej spuścizny.

Papież Franciszek podkreśla często prymat życia nad doktryną. W praktyce jednak obie te rzeczywistości tworzą jedną nierozrwalną całość, ponieważ doktryna wiary nie jest jakimś abstrakcyjnym zestawieniem prawd wiary z życiem. Życie nie jest jedynie jakąś egzystencją bez udziału *intellectus i voluntas*, rozumu i woli, lecz tworzy istotową jedność, podobnie jak Chrystus w swojej Osobie, w swojej witalności, w swoim losie, jest Bożą Prawdą. Jego nauczanie o Królestwie Bożym wypełnia się w Jego Osobie, dlatego w swej najgłębszej istocie nie jest sprzecznością, lecz ostatecznie alternatywą. To, że jakiś młody teolog musiał się zdecydować, czy jest bardziej za Augustynem czy za Tomaszem, a może za Lubakiem czy Congarem – powinniśmy i musimy przyswajać całe bogactwo nauk teologicznych. Dlatego nie jesteśmy w sensie ścisłym tylko tomistami lub tylko wyznawcami teologii św. Augustyna, lecz chcemy wchłonąć w siebie całe bogactwo Słowa Bożego i pozwolić Mu w sobie działać. Prawdę tę uosabiają owi różni przekazicieli życia duchowego.

5. A czy mógłby Ksiądz Kardynał, podzielić się swoimi aktualnymi relacjami z Benedyktem XVI i Ojcem Świętym Franciszkiem?

Papież Benedykt się wycofał. On nie jest już papieżem, ale ja wciąż jeszcze coś mam z nim do czynienia. Poprzez fakt wydawania jego dzieł a także poprzez okazyjne odwiedziny, podczas których rozmawiamy na różne tematy. W odniesieniu do papieża Franciszka, to mam z nim oficjalne spotkania, ponieważ jako Prefekt Kongregacji Nauki Wiary mamy regularne audyencje. Po omówieniu tematów, które powinny być omówione, przygotowujemy rozwiązania, które ostatecznie Ojciec Święty musi podjąć. Moje kontakty z papieżem Franciszkiem wychodzą również poza tę płaszczyznę pracy. Uważam – jeżeli tak mogę powiedzieć, że Ojciec Święty jest bardzo serdecznym człowiekiem, któremu zależy bardzo na człowieku. W jego postawie nie dostrzega się i nie odczuwa żadnego dystansu, bariery lub czegoś podobnego. Przez moje związki z Południową Ameryką znam również trochę środowisko życia, ludzi ubogich, mentalność południowoamerykańskich katolików, i dlatego może potrafię – nie wiem, ale tak myślę – trochę lepiej rozumieć i tłumaczyć wiele rzeczy, które by się postrzegało tylko z czysto europejskiej lub północnoeuropejskiej perspektywy.

6. Czym jest klauzula sumienia według Magisterium Kościoła i czy dotyczy ona tylko zawodu lekarza?

Klauzula sumienia oznacza, że w naszej wiedzy, w naszym sumieniu jesteśmy odpowiedzialni przed Bogiem – w odniesieniu zarówno do kwestii prawdy, jak i do prawa moralnego. Działanie winno być zgodne z zasadą, że dobro należy czynić, a zła unikać;

że prawdę należy uznać, a błąd i fałsz odrzucić. Nawet jeśli ludzie dochodzą do jakiegoś subiektywnego przekonania lub sami precyzują niektóre kwestie dotyczące ich czynów, i nawet jeśli błędzą, muszą mimo to kierować się sumieniem; czasem także wtedy, gdy wynikają z tego określone konsekwencje. Sądzę jednak, że także w prawie naturalnym narzucają się pewne kwestie, których zasadniczo nie można inaczej interpretować w odniesieniu do jakiejś innej kultury lub jakiegoś innego sposobu rozumienia: że nie wolno mi odebrać życia drugiemu człowiekowi, że nie mogę czynić zamachu na jego własność, niszczyć jego małżeństwa – nie wolno mi tego podważać, nie wolno mi tego zniszczyć. Sądzę, że jest to oczywiście i można to spotkać także w innych kulturach. Chodzi oczywiście nie tylko o to, czy jest to obecne w bardzo wielu kulturach, ale że jest to także wynikiem refleksji intelektualnej. Gdyby było inaczej, okazałoby się, że każde społeczeństwo mogłoby zostać zniszczone, tzn. gdyby ludzie sprzeciwili się prawdzie, prawu do posiadania własności, prawu do życia drugiego człowieka.

I dlatego też, jak sądzą, nauka o sumieniu rozwinięta została zarówno przez teologię katolicką, jak i filozofię. Jednak to cała ludzkość wniosła w nią wkład i dlatego nie możemy z niej zrezygnować. I nie jest to jakaś abstrakcyjna doktryna, lecz jest to także historyczne doświadczenie, które zostało przez nas dokonane właśnie w XX wieku – co się dzieje, jeśli władza państwowa lub poszczególne osoby czy grupy nie postępują zgodnie z własnym sumieniem.



Nie musimy – jak sądzą – w Polsce tłumaczyć, jakie są tego katastrofalne skutki. A zatem jest oczywiście, że to nie tylko jakaś większość lub wymagowana większość decyduje oraz że nie wolno jej swojej ideologii narzucić innym. Nowoczesne państwo demokratyczne nie jest oparte na decyzjach większości dotyczących prawa moralnego lub powinności jednostki, która jest wzwana do posłuszeństwa prawdzie, ale opiera się na prawach człowieka, które mają charakter uprzedni w stosunku do działań państwa i zawsze stanowią kryterium, aby uchwałę parlamentarną można było – nawet jeśli została przyjęta większością głosów – zaakceptować czy skrytykować. Nie można po prostu powiedzieć, że to, co zostało przyjęte większością głosów, jest już prawdą, a także że jest moralnie dobre i rozumne. Sądzę, że taka gorzka nauka wypływa z ideologii politycznych XX wieku. I nigdy nie powinniśmy zrezygnować z tego historycznego doświadczenia lub też powinniśmy po prostu zacząć od podstawowego przekonania, które może być zaakceptowane przez wszystkich ludzi. Prawdą jest to, co stawia nam wymagania, a nie to, co jest dla nas użyteczne i to, co nam się akurat podoba. Dobre zaś jest to, co naprawdę należy czynić; złem jest to, co należy zwalczać.

7. Kilka tysięcy polskich lekarzy katolickich i studentów medycyny podpisało ostatnio w przedmiocie ludzkiej płciowości

i płodności tzw. Deklarację wiary, w której zobowiązują się w swojej pracy do obrony życia i uznają pierwszeństwo prawa Bożego nad prawem ludzkim (stanowionym). W konsekwencji może im grozić utrata pracy albo niedopuszczenie do realizacji zawodu lekarza. Co w tym względzie mówi Magisterium Kościoła?

Dowiedziałem się o tym dopiero tutaj, podczas mojego pobytu w Polsce, ale pochwalam to bardzo się ciesząc, że to właśnie w Polsce katolicy świeccy podejmują takie inicjatywy. Coś takiego nie musi już wychodzić od biskupów, od hierarchii. Przecież wszyscy jesteśmy Kościołem, ale też jesteśmy złączeni z ludźmi dobrej woli, nawet jeśli oni nie są katolikami, nawet jeśli nie są chrześcijanami. Jest to całkiem oczywiste i jasne jak dzień i słońce, że nikt nie może być zmuszany, nikt nie może być zobowiązany, nikt nie może być naciskany, aby czynił coś złego. Zabijanie dziecka w łonie matki jest przestępstwem, jak mówi Sobór Watykański II – zabijanie ludzkiego życia, i to nie tylko życia w ogóle, lecz konkretnego życia, tej konkretnej osoby, która od początku swego zaistnienia posiada prawo do ochrony. My sami, którzy obecnie jesteśmy dorośli, byliśmy też kiedyś w tym stanie embrionalnym. Ten stan jest konieczny, aby dziecko mogło się narodzić. Całowane przez swoją matkę, karmione przy jej piersi, gdy mama ociera łzy z oczu, gdy potem stajemy się przyjaciółmi naszych rodziców, i później stopniowo dorastamy, aby żyć razem z nowo powstającą rodziną. Z tego względu w wielu krajach europejskich należy po prostu gruntownie zmienić tę fałszywą postawę. Rzeczywiście potrzebujemy w tym względzie nawrócenia, odnowy. Nie jest to jakaś specjalna nauka Kościoła, ale wywodzi się to z naturalnego prawa moralnego obowiązującego wszystkich. Nie wolno zabijać człowieka, zwłaszcza wtedy gdy potrzebuje on pomocy w łonie swej matki. I dlatego jest to niesprawiedliwe, gdy ludzie muszą ponosić szkody, szczególnie w związku ze swoim zawodem, tylko dlatego, że wzbraniają się uczynić coś złego. Myślę, że również w niektórych instytucjach europejskich i w parlamentach narodowych dotarliśmy do takiego trudnego punktu, w którym uważa się, iż można odrzucić sumienie człowieka. Tam często podawane są złe przykłady. Na przykład, że nie mogą w moim sumieniu powiedzieć, iż moje sumienie zabrania mi płacić podatki. To nie jest decyzja sumienia. Sumienie odnosi się do dobra i zła wszelkich postaw i ich moralnego punktu widzenia. Nie chodzi o to, że ja sobie tak po prostu zasłonię mój egoizm, powołując się na swoje sumienie. To jest całkiem coś innego. To przecież to podstawowe przekonanie, właśnie w przypadku człowieka, że w łonie matki mamy do czynienia z prawdziwym człowiekiem, z niepowtarzalną osobą, którą należy chronić. I jeśli państwo nie jest gotowe, by to czynić, z powodu jakiejś fałszywej ideologii, z powodu fałszywego rozumienia wolności, nie wolno temu samemu państwu nikogo zmuszać albo zobowiązywać zewnętrznym przymusem albo przymuszać do jakiegoś działania i grozić konsekwencjami w życiu zawodowym.

Uważam, że należy tutaj tę fałszywą ideologię nazwać i zarazem ją odrzucić. W niektórych rzeczywistych przypadkach mamy do czynienia z próbami przypisywania ludziom takiego myślenia. Jest to przecież jakiś monstrualny proces, w ramach którego próbuje się poprzez pedagogikę, książki, zakazy mówienia i myślenia – że tak to nazwę – wpędzić całe społeczeństwo w taki mainstreaming jednomyślności. Coś takiego w żaden sposób nie powiodło się w minionych czasach. Wówczas ludzie musieliby milczeć i tylko w domu mogliby wyrażać swoje przekonania, gdyby groziły państwowe sankcje za to, że w kwestiach moralnych wypowiada się prawdę wynikającą z prawa naturalnego, moralnego prawa naturalnego albo u nas z Bożego objawienia. Myślę, że są to już niepokojące zmiany. Dobrze więc, że również ludzie świeccy podnoszą swój głos i są po prostu gotowi te niesprawiedliwe kary wziąć na siebie. W ten sposób powstaje społeczny ruch, który pokazuje państwu jego granice. Człowiek

bowiem stoi ponad państwem. Państwo zaś winno służyć człowiekowi, a sumienie człowieka ma pierwszeństwo przed prawem pozytywnym (stanowionym) zwłaszcza wtedy, gdy to prawo sprzeciwia się prawu naturalnemu.

8. Jak my jako katolicy chrześcijanie winniśmy się zachowywać wobec mnożących się bluźnierstw przeciw Bogu ze strony tzw. nowoczesnej kultury? Czy mamy się tylko młócić i nadstawiać lewy policzek?

Jezus dał przed Piłatem ten przykład, a właściwie przed najwzrostszym kapłanem powiedział, jako jeden ze sług, który chciał być stuprocentowym sługą, i wymierzył Mu policzek, „Dlaczego mnie bijesz? Jeżeli powiedziałem nieprawdę, udowodnij mi to. A jeżeli mówiłem prawdę, to dlaczego mnie bijesz?”. Nie powinniśmy oddawać, ale mamy także prawo być traktowani jako obywatele. Te ataki w mediach, filmach, telewizji, talk-show i pismach, ten neoateizm o skrajnie agresywnym charakterze nie są pod względem treści niczym innym wobec tego, czym były nazistowska i komunistyczna propaganda skierowana przeciw Kościołowi.

Zostało to już nazwane przez niektórych nieudacznym filozofów oświecenia, co zresztą stanowi całą polemikę przeciw chrześcijaństwu już od czasów ojców Kościoła, Celsusa i Origenesa. W tym sporze przytoczono te same argumenty. To jednak pokazuje właściwie tę agresywność, że pod względem treści nie można chrześcijaństwu niczego zarzucić, bowiem gdyby miało się pewność co do argumentów, wówczas nie trzeba by się było uciekać do kpin i szyderstw oraz znieważań i wyzwisk. Jeśli ze spokojem czytamy te rzeczy i poddajemy je ocenie, wówczas pokazuje się, że rozgrywa się to na intelektualnie i moralnie niskim poziomie. Uważa się, że należy się wobec nas zachowywać teraz w sposób tak zarozumiały i arogancki oraz mieć poczucie wyższości. Myślę jednak, że za tym niewiele się kryje. Diabeł czyni wiele hałasu, to należy do jego natury, i powinniśmy zachować tu całkowity spokój. Co prawda także sądy i publiczna przemoc winny nam także unaocznic, że katolicy, chrześcijanie, mają dokładnie te same prawa obywatelskie i że nie mogą się skrywać za wolnością przekonania. Mogą oni powiedzieć, że nie wierzą w realną obecność Chrystusa w Eucharystii, że nie mogą jej sobie wyobrazić. Ale powinni na tym poprzestać, a nie oświecać nas jako niewykształconych i filozoficznie zacofanych. Myślę, że oni także odesłaliby nas z powrotem, gdybyśmy obchodzili się z ich opiniami i wyobrażeniami w ten sposób. Myślę, że chodzi także o to, że nie mogą oni powiedzieć merytorycznie, by wpaść na pomysł obrażania lub dyskryminowania osób, przedstawiania nas w negatywnym świetle, w którym złe zachowanie jednego chrześcijanina posłuży za dowód, iż Kościół, czy też kapłaństwo jako całość będą właśnie w ten sposób odrzucone.

Należałoby więc radzić temu neoateizmowi więcej opanowania, korzystania z własnego rozumu i zachowania po prostu normalnego dystansu wobec ludzi o różnych światopoglądach i zdaniach. A przede wszystkim należy stanowczo odeprzeć sformułowane przez kogoś twierdzenie, jakoby religia była sprawą prywatną. Uważam to za opinię zsekularyzowaną, ateistyczną lub agnostyczną, chcącą stanowić miarę dla wszystkich i dla sfery publicznej. A to, co myślą inni, przeważająca większość chrześcijan, to ich prywatna sprawa. Kto właściwie ma prawo uznać dużą część społeczeństwa za prywatną i obsadzić pozycję sfery publicznej? Do wolności religijnej należy to, że roszczę sobie prawo do sumienia prawdy i że tym samym mogę być obecny publicznie także w instytucjach państwowych.

Czy jako chrześcijanin mogę nie używać państwa, by uprawiać pracę lobbystyczną na rzecz Kościoła katolickiego? Wiemy przecież, że wiara dochodzi do głosu za sprawą wolności, a nie manipulacji lub presji państwowej. Ale oczekujemy tego także od innych. To, że ateści lub agnostycy także ze swej strony nie po-

ślugują się państwem lub go wykorzystują, by odsunąć go w sferę prywatną. To postawa, jaką znamy z jakobinizmu i innych ideologii politycznych roszcujących sobie prawo do absolutnego obsadzenia publicznych instytucji państwa, wychowania, kultury i sprawowania totalitarnej kontroli. I wszystkie inne, jeśli ich nie wykończą lub zniszczą, to zepchną do sfery prywatnej. Także kiedy mówią, iż krzyż nie ma czego szukać w sferze publicznej, to wtedy musi zniknąć z parlamentu danego kraju, którego większość to katolicy i chrześcijanie będący nośnikami życia całego narodu i reprezentujący jego historię oraz kulturę. Jeżeli żyje w kraju w większości islamskim, to muszę tam jakoś akceptować symbolikę większości. Nie muszę jednak przyjmować wiary muzułmanów, lecz w ich symbolach wyznawać pewne wartości, a kiedy islamski burmistrz jest w islamskim kraju, akceptuję i toleruję to także jako chrześcijanin, że żyje on swoją islamską wiarą i

może także zdradza ją publicznie, dopóki nie prześladowa mnie w moim chrześcijańskim przekonaniu. Ale u nas, gdzie większość populacji stanowią przecież chrześcijanie, ktoś, kto jest chrześcijaninem w polityce, może pokazać także na swoim stanowisku, że tym chrześcijaninem jest, i na przykład we Francji zabranianie w miejscach publicznych noszenia islamskich strojów – czy się one komuś podobają czy nie – lub noszenie krzyży bądź habitów w państwowych instytucjach, jest naruszeniem praw człowieka.

W imieniu TV Trwam i Radia Maryja dziękuję serdecznie Eminencji za okazaną życzliwość i za piękne świadectwo radykalnej służby Kościołowi w dzisiejszym świecie.

Wywiad przeprowadził o. Zdzisław Klafka CSsR
Wersja audio wywiadu na: www.radiomaryja.pl

Wiadomości zagraniczne

PAPIEŻ FRANCISZEK: „TYLKO CHRYSTUS MOŻE NAS NASYCIĆ”

Świat kusi nas swym pokarmem i zniewala. Tylko Chrystus i Jego miłość może nas nasycić – mówił Papież podczas wieczornej Eucharystii, którą sprawował przed Bazyliką św. Jana na Lateranie. Papież nawiązał do słów z Księgi Powtórzonego Prawa, które przypominają Ludowi Wybranemu, jak niegdyś Pan Bóg karmił go manną na pustyni, był dla niego jedynym źródłem życia. Trzeba to było przypomnieć, bo kiedy Izrael ustabilizował się w Ziemi Obiecanej, zaczyna zapominać o tym, co istotne.

Franciszek zauważył, że manna na pustyni jest też obrazem innego pokarmu, który zaspokaja nasze najgłębsze pragnienia. Tym pokarmem jest sam Jezus, który daje się w Eucharystii. Żyć doświadczeniem wiary oznacza dać się karmić Panu Bogu i budować własne życie nie na dobrach materialnych, lecz na rzeczywistości, która nie przemija: darach Boga, Jego Słowie i Jego Ciele – powiedział Papież. „Jeśli rozejrzemy się dookoła, przekonamy się, że proponuje się nam tak wiele pokarmów, które nie pochodzą od Pana Boga, a które pozornie lepiej nas sycą niż

On – mówił Franciszek. – Niektórzy karmią się pieniędzmi, inni sukcesami i próżnością, inni posiadaną władzą i pychą. Jednakże pokarmem, który syci nas i naprawdę zaspokaja jest tylko ten, który daje nam Pan Bóg.



Różni się on od innych pokarmów. Być może nie wydaje się tak smaczny, jak niektóre pokarmy, które oferuje świat. I dlatego marzymy o innych specjach, tak jak Żydzi na pustyni, którzy z żalem wspominali mięso i cebule spożywane w Egipcie. Zapominali jednak, że pokarmy te jedli ze stołu niewolników. W chwilach pokusy mają pamięć, ale jest to pamięć chora, selektywna. Każdy z nas może się zapytać: a ja, gdzie chcę jeść? Przy jakim

stole? Przy stole Pańskim? A może marzę o jedzeniu smacznych potraw, ale ze stołu niewolników. Co mam w pamięci: Pana, który zbawia, czy może czosnek i cebulę z niewoli? Jakimi wspomnieniami nasycam duszę?”

Odzyskajmy pamięć – apelował na zakończenie homilii Papież – i nauczmy się rozpoznawać fałszywy chleb, który nas łądzi i niszczy, bo jest owocem egoizmu, samozadowolenia i grzechu.

Po Eucharystii z Lateranu wyruszyła procesja Bożego Ciała do Bazyliki Matki Bożej Większej. Poprowadził ją papieski wikariusz dla Rzymu kard. Agostino Vallini. Papież udał się do bazyliki samochodem. Ze względu na zmęczenie nie mógł przebyć tej półtorakilometrowej trasy pieszo, nie chciał też jak jego poprzednicyjechać samochodem, na którym jest wystawiony Najświętszy Sakrament, aby nie przyciągać uwagi, która tego dnia powinna być skoncentrowana na Chrystusie w Eucharystii.

Za: [Radio watykanskie](http://Radio.watykanskie)

ROZMOWA ABPA CARBALLO Z O. SOKIEM

Sekretarz Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego Abp José Rodríguez Carballo OFM przyjął w dniu 18 czerwca na audiencji przewodniczącego Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce O. Janusza Soka CSsR.

Podczas spotkania O. Janusz Sok przekazał do zatwierdzenia poprawiony Statut Konferencji. Zmiany w Statucie zostały wprowadzone na ostatnim zebraniu plenarnym KWPZM w maju 2014 r. W trakcie rozmowy omówiono ważniejsze zmiany w zapisach Statutu. Sekretarz Kongregacji z uwagą i zainteresowaniem wysłuchał informacji o planowanych w Polsce inicjatywach w związku ze zbliżającym się Rokiem Życia Konsekwowanego. Wyraził także pragnienie udziału w niektórych z nich. *Red.*

KAPITUŁA KAMILIANÓW

Od 16 do 21 czerwca 2014 r. odbywa się w Ariccia (Włochy) Nadzwyczajna Kapituła Generalna Zakonu Posługujących Cho-

rym. 18 czerwca nowym Przełożonym Generalnym Zakonu Kamilianów został wybrany o. Leocir Pessini z Brazylii. Pierwszego dnia Kapituła rozpoczęła się od wspólnej Modlitwy porannej a o. Paolo Guarise – Wikariusz Generalny przywitał

wszystkich uczestników. Następnie s. Nicoletta Spezzati – sekretarz Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego w swoim wystąpieniu podkreśliła sens kapituły w ukierunkowaniu jako „moment

dziękczynienia i działania Ducha Świętego jako doświadczenie radosne, paschalne, kościelne którym beneficjentem jest sam Instytut jak i cała Kościół”.

Po krótkiej przerwie Ojcowie i Bracia kapitularni uczestniczyli we Mszy św. której przewodniczył i homilie wygłosił Kardynał Joao Braz de Aviz – prefekt Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekwentnego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. Kardynał zakończył swoją homilię: „Życzę Wam Kapituły pożytecznej i owocnej”. Po Komunii uczestnicy wysłuchali listu – testamentu św. Kamila który ukazuje wielką aktualność dzisiaj kiedy przeżywamy Jubileusz 400 -lecia od Jego śmierci.

W godzinach popołudniowych został przedstawiony o. Sandro Perrone – reprezentant Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekwentnego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, który będzie uczestnikiem Kapituły. Po przeczytaniu listu Bpa. Carballo – sekretarza tej Kongregacji, który w swoim liście wytłumaczył zadania i rolę reprezentanta Watykanu podczas Kapituły,

o. Perrone w wystąpieniu zaznaczył swoją braterską bliskość ze zgromadzonymi i podkreślił że postanowienia Kapituły prześle Kongregacji.

Bardzo ważna informacja została podana, że wszyscy Prowincjałowie rozpoczynają swoją trzy letnią kadencję w momencie wyboru nowego Przełożonego Generalnego.

Drugiego dnia, 17 czerwca, po zaaprobowaniu relacji dotychczasowych Konsultorów, wybrano Przewodniczącego Kapituły – o. Leocir Pessini i doradców – br. Jose Carlos Bermejo, o. Vittorio Paleari, o. Antonio Puca i o. Joaquim Cipriano. Ich zadaniem było prowadzenie Kapituły do momentu wybrania nowego Ojca Przełożonego Generalnego.

Wyboru nowego Przełożonego Generalnego dokonano 18 czerwca zdecydowaną większością głosów, która została rozpoznana jako znak jedności zakonu. Został nim o. Leocir Pessini – prowincjał prowincji brazylijskiej. Urodził się 14 maja 1955 roku w Santa Caterina, Brazylia.



O. Pessini złożył pierwsze śluby w 1975 roku, a śluby wieczyste w 1978 r. Otrzymał święcenia kapłańskie w 1980 roku. Ukończył filozofię w Sao Paulo, Brazylia, teologię na Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim w Rzymie. Był prorektorem Uniwersytetu San Camillo w Sao Paolo i przewodniczącym kamiliańskiej organizacji, która skupia 56 szpitali w Brazylii. Był również dyrektorem wydawniczym dwóch czasopism naukowych i opublikował wiele artykułów na temat zagadnień bioetycznych, kwestii zdrowia i opieki nad chorymi.

Za: www.kamilianie.eu

NOWA WSPÓLNOTA REDEMPTORYSTÓW W ALBANI

Rozpoczął się ostatni etap przygotowań do otwarcia placówki w Albanii. Redemptoryści o. Andrzej Michoń (Prowincja Warszawska), o. Dominic O’Toole (Prowincja Londyńska) i o. O. Laureano Del Otero Sevillano (Prowincja Madrycka) kilka dni temu odwiedzili Albanię i spotkali się z arcybiskupem Tirany oraz zapoznali z warunkami pracy w parafii, w której wkrótce podejmą posługę duszpasterską.

Trzej misjonarze wylecą do Tirany w połowie września. Będą więc mogli uczestniczyć w wizycie apostolskiej Papieża Franciszka w Albanii, która będzie miała miejsce 21 września. Pracę w parafii pw. św. Jana Marii Vianneya w Tiranie rozpoczną z końcem września br. Polecamy tę sprawę Panu Bogu.

Międzynarodowa wspólnota redemptorystów w Tiranie powstaje jako owoc współpracy prowincji europejskich Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela w ramach Konferencji Redemptorystów Europy.

Za: www.redemptor.pl

W RPA ZABITO MISJONARKĘ opiekującą się sierotami

Amerykańska misjonarka, która od 60 lat niosła pomoc afrykańskim sierotom, została zamordowana w RPA. Siostra Mary Paule Tacke miała 82 lata i należała do Zgromadzenia Sióstr Misjonek Przenajdroższej Krwi (CPS), popularnie zwanego misjonarkami z Mariannahill.

Nieznani sprawcy porwali zakonnicę, gdy ta jechała odwiedzić jeden z założonych przez siebie sierocińców.



Mimo pościgu policyjnego porywaczom udało się zbiec, a w porzuconym samochodzie policjanci znaleźli broń. Siostrę odnaleziono dopiero po pięciu dniach w przydrożnym strumieniu. Najprawdopodobniej została uduszona. Motyw zbrodni nie jest znany. W torebce misjonarki znajdował się portfel z pieniędzmi, dokumenty i klucze.

Siostra Mary była wielce zasłużona w organizowaniu opieki nad sierotami. Pierwszy sierociniec założyła w RPA już w 1955 r. Drzwi swych domów otwierała też dla dzieci zarażonych wirusem HIV.

Za: Radio.watykańskie

„DOM ŚW. ANTONIEGO” W BOLIWIJSKIM SUCRE

W Sucre franciszkanie prowadzą domu św. Antoniego, nietypowe miejsce, mające również niezwykłych domowników. O tym szczególnie dziele prowadzonym przez franciszkańskich misjonarzy z Krakowa opowiada pracujący tam przez wiele lat o. Bogusław Czuryło.

„Casa de San Antonio” („Dom św. Antoniego”) działający przy parafii św. Franciszka z Asyżu w Sucre (Boliwia) to centrum charytatywne dla dzieci z rodzin biednych i potrzebujących. Pomoc otrzymują tam także osoby starsze. W placówce codziennie wydawane są obiady dla biednych, których potrzeby zostają rozpoznane i stwierdzone poprzez wywiad środowiskowy przeprowadzany przez parafialnych wolontariuszy. Do Domu św. Antoniego

przychodzą głównie dzieci mieszkające na peryferiach miasta, często spoza franciszkańskiej parafii.

Codziennie do „Casa de San Antonio” przychodzi ok. 60-70 potrzebujących. W niektóre dni pojawia się ich więcej, w inne mniej. Na początku swojej działalności dom przyjmował nawet 120 osób, jednak ze względu na brak środków, które na prowadzenie ośrodka przeznaczają franciszkanie, liczba osób otrzymujących pomoc musiała zostać zmniejszona. „Casa de San Antonio” wspierany jest także przez dobrodziejów z Hiszpanii oraz miejscowych parafian. Każdego dnia dzieci i osoby starsze otrzymują jeden ciepły posiłek.



Franciszkański „Dom św. Antoniego” to jednak nie tylko stołówka dla ubogich. Ośrodek udziela także dzieciom pomocy dydaktycznej w odrabianiu zadań domowych. W inicjatywie tej pomagają zatrudnieni nauczyciele oraz wolontariusze. Na dzieci czeka też

dwa razy w tygodniu lekarz, który bezpłatnie udziela konsultacji oraz leczy drobne choroby i przeziębienia.

„Casa de San Antonio” czynny jest w godzinach 10:00 – 14:30, i przyjmuje dzieci do 13 roku życia. W Boliwii najmłodszy uczyć się w systemie dwuzmianowym, dlatego „Dom św. Antoniego” nigdy nie jest pusty. Czy rano, czy popołudniu dzieci chętnie przychodzą, by wspólnie bawić się i uczyć z rówieśnikami. W piętrowym budynku na parterze znajduje się wspomniana stołówka, na piętrze zaś sala służąca jako świetlica oraz oddzielna pracownia komputerowa.

Centrum św. Antoniego pełni jeszcze jedną, bardzo ważną funkcję – jest miejscem ewangelizacyjnym, w którym misjonarze prowadzą dla dzieci katechezę oraz przygotowanie do sakramentów, również do chrztu, ponieważ wiele z nich jeszcze nie jest ochrzczonych.

Dzieło charytatywne prowadzone w tym domu jest kontynuacją pomocy, której w tym miejscu udzielali franciszkańscy misjonarze już w latach 80. ubiegłego wieku. Wówczas jeździli oni z podobną pomocą na peryferia miasta, ale przede wszystkim gromadzili przy parafii (położonej w centrum miasta), dzieci które spędzały swój dzień na pobliskim placu targowym. Wiele z nich zarabiała na utrzymanie swojej rodziny czyszcząc buty czy oferując swoją pomoc przy noszeniu zakupów. Inne spędzały czas na ulicach, pozostając bez opieki rodziców. Misjonarze przygotowywali dla nich poczęstunek, pokazywali przeżroczka, prowadząc przy tym katechezę, a także udostępniali podwórko przy kościele, które służyło dzieciom do wspólnych gier i zabaw. W roku 2005 franciszkanie wybudowali dom, który do dziś służy dzieciom i ubogim jako „Casa de San Antonio”. Nieprzypadkowo to właśnie św. Antoni został wybrany na patrona tego miejsca, ponieważ znany jest również jako orędownik ubogich i patron dzieł charytatywnych. *Agnieszka Kozłowska* Za: www.misje.franciszkanie.pl

LEKARZE Z ZAKONU MALTAŃSKIEGO wśród uchodźców

Praktycznie każdego dnia do południowych wybrzeży Włoch docierają kolejne łodzie z uchodźcami. Ośrodki pomocy są przepełnione. Władze Italii proszą Europę o wsparcie.

W stawianie czoła przedłużającemu się kryzysowi humanitarnemu aktywnie włącza się także Kościół, m.in. za pośrednictwem Caritas. W Palermo kolejne świątynie przerabiane są na noclegownie dla uchodźców. Także lekarze z Zakonu Maltańskiego przez całą dobę niosą im pomoc. Specjalne ekipy dyżurują nie tylko w ośrodkach dla migrantów, ale także na łodziach niosących im ratunek. Na jednej z nich przez 45 dni pracowała doktor Giada Bellanca. Tylko podczas pierwszego dyżuru jej zespół uratował 1160 uchodźców. Włoska lekarka podkreśla, że uchodźcy są ogromnie wdzięczni za otrzymaną pomoc i proszą jedynie, by traktować ich jak normalnych ludzi.

„Migranci. Osobiście, kiedy docierają do

wybrzeży Italii, wolę o nich mówić «goście». Tak w rzeczywistości jest, gościmy ich w ramach operacji «Mare Nostrum - Nasze Morze».



Nie możemy ich traktować jak przestępców – mówi doktor Bellanca. - Musimy pamiętać, że zanim wsiedli do tych wyniszczonych łodzi czy pontonów byli normalnymi ludźmi. Może bardzo biednymi, może żyjącymi w okrutnych warunkach, ale normalnymi. Mieli rodziny, robili zakupy, odprowadzali dzieci do szkoły, pracowali, robili projekty na przyszłość, może chcieli wybudować dom. Tak jak każdy z nas tutaj. I o tym nie wolno nam

zapominać. Gdy wylawiamy ich w często ciężkim stanie, oni nie przestają być ludźmi. Nie mamy prawa na nich patrzeć inaczej. To ludzie, którzy są tacy sami jak my”.

Doktor Bellanca wyznaje, iż ogromnym zaskoczeniem był dla niej fakt, że wśród syryjskich uchodźców, którym niosła pomoc, jest bardzo wielu ludzi doskonale wykształconych i mających dobry fach w rękę. Gdyby nie wojna, nigdy nie opuściłby swojej ojczyzny. „To zmieniło moje patrzenie na to, co się dzieje po drugiej stronie morza. Każdy z tych ludzi, decydując się na tak dramatyczną podróż, robił to w nadziei na normalne życie” - podkreśla lekarka. Wspomina nadzieję, jaka pojawiała się w oczach setek uratowanych przez nią ludzi po tym, jak usłyszeli, że są we Włoszech. „Wielu z nich wsiadając w Afryce do łodzi nie ma najmniejszego pojęcia, gdzie wylądje – mówi doktor Bellanca. - Wiedzą jedynie, że Europa oznacza dla nich możliwość godnego życia”.

Za: [Radio watykańskie](http://Radio.watykańskie)

Zapowiedzi wydarzeń

SKARBY BERNARDYNÓW NA WARSZAWSKIM CZERNIAKOWIE

Warszawscy bernardyni udostępniili do zwiedzania w swoim kościele na Czerniakowie wystawę pt. „Skarby oo. Bernardynów na Czerniakowie”

Turyści i pielgrzymi mogą zaczerpnąć tutaj z bezpośredniego źródła wiedzę o historii tego kościoła i Warszawy. Kościół p.w. św. Antoniego na Czerniakowie, zaprojektowany przez czołowego architekta epoki Tylmana z Gameren i wzniesiony w latach 1686-1689 to jeden z najważniejszych i najpiękniejszych zabytków w Warszawie.

Historycy sztuki określają ten kościół mianem „wybitnego dzieła sztuki barokowej w Polsce”. Do dzisiaj możemy podziwiać tam, wykonane przez włoskich artystów bogate freski i sztukaterie, zdobiące ściany i sufit świątyni.

W ubiegłym roku warszawscy bernardyni obchodzili właśnie 320-lecie wydania aktu fundacyjnego kościoła przez marszałka Stanisława Herakliusza Lubomirskiego. Rocznicą przypadającą na 19 października 2013 roku zainspirowała bernardynów oraz Biuro Stołecznego Konserwatora zabytków do przygotowania plansz, prezentujących historie czerniakowskiego kościoła.



Wystawa „Skarby oo. Bernardynów na Czerniakowie” otwarta jest przez cały czerwiec, w niedziele przez cały dzień, oraz w soboty od 10.00 do 16. 00

[Anna Dziemska](#)

ZAPROSZENIE Z UKSW

Wydział Prawa Kanonicznego UKSW W Warszawie zaprasza w roku akademickim 2014/2015 na kurs pt. **Zarządzanie i Administracja w instytutach zakonnych**.

Celem kursu jest pogłębienie zagadnień dotyczących zarządzania i administracji w

instytutach zakonnych oraz przygotowanie osób do pełnienia różnych funkcji administracyjnych w tychże instytutach (władza we wspólnotach, formacja zakonna, apostołat, sprawy ekonomiczne, relacja do Kościoła partykularnego, relacja do prawa polskiego). Zajęcia poprowadzą specjaliści z zakresu prawa kanonicznego z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Kurs jest jednosemestralny i obejmuje 48 godz.

Zjazdy odbywają się raz w miesiącu (od października do stycznia); w piątki od godz. 16.00, w soboty od godz. 8.00 do 18.00. Osoby zainteresowane prosimy o zgłaszanie się do sekretariatu Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW, ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa, tel: (+48-22) 839-52-64, email: prawokan@uksw.edu.pl

Ks. Arkadiusz Domasz SDB

Więcej informacji: www.wpk.uksw.edu.pl

Odeszli do Pana

ŚP. KS. HENRYK ŁUCZAK (1943-2014) SDB

W uroczystość *Corpus Domini*, 19 czerwca 2014, po godz. 18.00, zmarł we Wrocławiu po ciężkiej chorobie Ks. dr Henryk Łuczak SDB, kapłan, salezjanin, duszpasterz akademicki, duszpasterz i wychowawca dzieci i młodzieży, kaznodzieja, autor kilkudziesięciu książek.

Urodzony: 28.04.1943 w Niederbeisheim. Nowicjat u salezjanów odbył w latach 1960/1961 w Kopcu



Pierwszą profesję złożył 21.11.1961, zaś święcenia prezbiteratu przyjął 13.06.1969 w Krakowie.

Msza Święta pogrzebowa została odprawiona w poniedziałek 23.06.2014 w kościele pw. Chrystusa Króla we Wrocławiu.

Polecamy śp. Księdza Henryka Panu Bogu, prosząc o zbawienie jego duszy.

Za: www.sdb.org.pl

ŚP. BR. BOLESŁAW GAWRYŚ (1929-2014) SAC



Dnia 22 czerwca 2014 roku zmarł pallotyn z prowincji poznańskiej Br. Bolesław Gawryś SAC

Br. Bolesław Gawryś SAC urodził się 28 sierpnia 1929 roku w Mości-

skach. Pierwszą konsekrację w Stowarzyszeniu Apostolstwa Katolickiego złożył 7 października 1959 roku w Ołtarzewie.

Posługiwał w Ołtarzewie (1959-1960), Ząbkowicach Śląskich (1960-1963), Częstochowie (1963-1966), Wałbrzychu (1966), Częstochowie (1966-1975), Zakopanem (1975-1982), Chełmnie (1982-2014).

Msza św. pogrzebowa w intencji śp. br. Bolesława zostanie odprawiona 25 czerwca br. (środa) o godz. 11.00 w pallotyńskim kościele p.w. św. Józefa w Chełmnie (ul. Dworcowa). Po Mszy św. odbędzie się pogrzeb na cmentarzu parafialnym.

Śp. br. Bolesława polecamy Miłosierdziu Bożemu, prosząc dla Niego o łaskę nieba.

Zarząd Prowincjalny, Poznań

Za: www.pallotyni.pl

ŚP. O. STEFAN ZENON WOŹNICZKA (1936-2014) OSPPE

Z zalem informujemy, że zmarł o. Stefan Zenon Woźniczka, paulin. O. Stefan zmarł nad ranem w środę, 18 czerwca, w klasztorze w Doylestown (Amerykańska Częstochowa). Przeżył 78 lat.

O. Stefan Zenon Woźniczka urodził się 26 lutego 1936 r. w Naramie, diecezja kielecka, jako syn Jana i Marianny z domu Kluzek. Habit paulińskiej rodziny zakonnej przyjął 12 sierpnia 1952 r. w nowicjacie w Leśniowie. Pierwsze śluby zakonne złożył 13 sierpnia 1953 r. Do święceń kapłańskich przygotowywał się w Wyższym Seminarium Duchownym (prymasowskim) w Warszawie w latach 1955-1960. Sakrament święceń przyjął z rąk bp. Zdzisława Golińskiego na Jasnej Górze w Częstochowie 11 czerwca 1960 r. W późniejszych latach (1965-1970) studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim na wydziale muzykologii.

Z polecenia ówczesnego generała Zakonu Paulinów o. Jerzego Tomzińskiego został skierowany do pracy w Ameryce. Przybył do Doylestown (Pensylwania) 23

lipca 1973 r. O. Stefan posługiwał w latach 1975-1978 jako proboszcz w parafii Serca Pana Jezusa w Veronie (Missouri). Dwukrotnie (1978-1984 i 1990 i 2005) pełnił również funkcje dyrektora sanktuarium w Amerykańskiej Częstochowie. W latach 1984-1990 jako proboszcz duszpasterzował w parafii św. Lawrence w Cadogen (Pensylwania) i pełnił urząd administratora w parafii św. Franciszka w Ford City.



O. Stefan Zenon Woźniczka OSPPE dar kapłaństwa przyjął i traktował jako we-

zwanie do pójścia wszędzie tam, gdzie został posłany. Po 13 latach w Polsce, przybył na ziemię amerykańską, gdzie przez 41 lat posługiwał w sakramentach Chrystusowego Kapłaństwa.

Do końca swoich dni mimo różnych chorób, nie szczędził czasu i energii, aby służyć szczególnie w sakramencie pokuty i pojednania i dzielić się tym, co otrzymał od Boga.

Odszedł do Pana po długiej i ciężkiej chorobie 18 czerwca 2014 roku w klasztorze w Doylestown, PA.

Niech Pani nasza, Jasnogórska Matka naszego Paulińskiego Zakonu, wyprasza Mu dar Niebieskiego Jeruzalem. Niech Odpoczywa w Pokoju Wiecznym!

O. Stefanie – Niech Najwyższy Kapłan – Jezus Chrystus – zaprowadzi Cię do źródła życia wiecznego. Za: www.jasnagora.com